

Wołność i prawo po brytyjsku

22 października 2019

Na próżno Assange prosi o odroczenie procesu ekstradycji.



Postępowanie w sprawie ekstradycji, przeciwko założycielowi „WikiLeaks” Julianowi Assange będzie kontynuowane w lutym następnego roku. Assange stawiał się przed sądem w Londynie aby poprosić o odroczenie procesu ekstradycji do USA. Aktywista internetowy jest od sześciu miesięcy przetrzymywany w więzieniu Belmarsh w Londynie. Został aresztowany w kwietniu po tym jak Ekwador deportował go z ambasady w Londynie. Gdzie ukrywał się przez prawie siedem lat. Assange zacisnął pięść, gdy zwolennicy powitali go głośno w sądzie. Miał na sobie niebieski sweter i niebieską kurtkę, zgolił brodę i chyba stracił na wadze.

Kiedy jego prośba została odrzucona. Powiedział niskim głosem, że nie rozumie wyroku sędziego. Walcząc o powstrzymanie łez, skarżył się na niesprawiedliwą walkę, ponieważ rząd USA ma „nieograniczone możliwości a jednocześnie on ma trudności z dostępem do prawników i dokumentów potrzebnych do realizacji jego obrony.

Jego prawnik argumentował, że sprawa ma wiele stron i konieczne jest ogromne przygotowanie. Oskarżył także USA o szpiegowanie Assange’a podczas jego pobytu w ambasadzie Ekwadoru. USA wytoczyły osiemnaście oskarżeń przeciwko Assange’owi. Istotą sprawy jest to, że ujawnił plan Amerykanów dotyczący okupacji Iraku, oraz pomógł informatorowi Bradleyowi Manningowi (obecnie Chelsea Manning) w opublikowaniu informacji o wojnie w Iraku za pośrednictwem „WikiLeaks”.

Sympatycy i obrońcy postrzegają Assange’a jako męczennika wolnego słowa, który pokazuje nadużycie władzy przez rząd amerykański. Tak wygląda w „demokracjach zachodnich” wolność

ujawniania prawdy i walka z tymi, którzy ujawniają prawdę o przestępstwach osób rządzących w USA i innych krajach.

Autorstwo: Alfax

Źródło: NEon24.pl